

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 8.

Nowe, sobota 25 lutego 1928 r.

Rok V.

Od fantazji paneuropejskiej do rzeczywistości panamerykańskiej.

Niedawno zakończony kongres panamerykański jest szóstym z kolei w przeciągu 38-u lat, pierwszy bowiem odbył się w roku 1889-ym.

Stany Zjednoczone pracowały usilnie od samego początku nad tryumfem panamerykanizmu. Pretendując wszakże do batuty kapelmistrzowskiej, kierowały się stale maksymą: jaknajmniej teoretycznych rozmów, jaknajwięcej realnych posunięć. Życie pokazało, że przy tak olbrzymiej i przy tak różnorodnej orkiestrze politycznej jest to jedyna metoda postępowania, dająca pożądane wyniki. To znaczy, metoda, pozwalająca utrwalić — pod płaszczykiem teoretycznego uprawnienia wszystkich państw, istniejących na terenie obu Ameryk — faktyczną i niemal dyktatorską hegemonję Waszyngtonu. Doktryna Monroego na usługach dolara nowojorskiego...

Niesłusznie oburzają się na tę ewolucję wybitnie jednostronną niektórzy publicyści europejscy. Twierdzi doskonale przysłowie francuskie: „On ne peut pas faire une omelette sans casser les oeufs”. A przeto, albo koncepcja panamerykańska nie zejdzie nigdy z obłoków utopii na ziemię rzeczywistości, albo też los pomniejszych republik amerykańskich jest zgóry przesadzony. Ta druga ewentualność zdaje się być bez porównania prawdopodobniejsza, przyczem — zależnie od lokalnych warunków i poszczególnych okoliczności — przyjmuje ona postać bądź „traktatu przyjaźni” jak np. z Rzeczypospolitą Panamą, bądź też „pomocy zbrojnej”, jak np. w Rzeczypospolitej Nicaragu. Przebieg obrad ostatniego Kongresu w Hawanie dowodzi jasno, że taka polityka Stanów Zjednoczonych, nosząca wszelkie znamiona imperjalistycznego panamerykanizmu sui generis, nie spotyka się z godnym uwzględnienia protestem innych mocarstw Nowego Kontynentu.

A mimo to należy przyznać, że Europa ma uzasadnione powody niepokoić się poważnie tem przykrawaniem doktryny Monroego na miarę państwowych ambicji Waszyngtonu. Przedewszystkiem bowiem panamerykanizm w tym duchu pojęty i na tę skalę zakreślony staje się ipso facto groźnym, coraz groźniejszym rywalem Ligi Narodów. Negatywne stanowisko, zajmowane przez dzisiejszych liderów panamerykanizmu wojującego w stosunku do Ligi Narodów, nie jest dla nikogo tajemnicą. Akcentuje się zaś ono z dnia na dzień silniej w związku bezpośrednim i w proporcji — że się tak wyrazić — geometrycznej do rozszerzania się przemożnych wpływów finansjery nowojorskiej na Europę. I na tem bardzo specyficznem tle występują konsekwencje coraz to bardziej różnorodnej polityki Stanów Zjednoczonych w wyraźniejszych o wiele konturach. Gdyż infiltracji dolara we wszystkie pokłady europejskiego bytu ekonomicznego towarzyszy — i nawet towarzyszyć, nolens volens, musi — ingerencja w sprawy zewnętrzne i wewnętrzne oddzielnych państw, debitorów Wall-Street. Boć przecież trudno brać za złe bankierom amerykańskim, że uważają za konieczne czuwać nad politycznym i gospodarczym zdrowiem „chorej Europy”, która wzmacnia swój nadwątłony światową wojną organizm ich kapitałami.

Słysz się często pogląd, że Waszyngton wcale, jakoby, nie interesuje się francusko-niemieckimi dyskusjami w sprawie okupacji Nadrenji, że obojętnie odnosi się do jątrzących konfliktów włosko-serbskich, że przechodzi do porządku dziennego nad kwestjami litewskimi, estońskimi, węgierskimi i t. d. Jest to twierdzenie o tyle błędne, że Stany Zjednoczone dbają usilnie o to, by wszystkie te różnorodne zagadnienia nie przerodziły się w zatargi, mogące na szwank narazić amerykańskie inwestycje finansowe, lub nawet osłabić pojemność tak pożądanego dziś, europejskiego rynku zbytu. Prawdą natomiast jest, że racjonalna i sprawiedliwa forma rozwiązania tych problemów odgrywa, w całokształcie ich kalkulacji politycznych, znikomą i czysto platoniczną rolę.

Trzeźwy realizm panamerykańskich „ideologów”, obdarzonych takimi apetytami, stanowić musi poważną przeszkodę w twórczej pracy paneuropejskich marzycieli...

Z. Kl.

Kłamstwa prasy sowieckiej.

Prasa sowiecka stale powraca do sprawy Hromady Białoruskiej, szerząc złośliwe i kłamliwe insynuacje o prześladowaniu tej organizacji, oraz wogóle białoruskiego ruchu narodowego przez władze polskie. W związku z procesem Hromady rozwinął również ożywioną działalność M. O. P. R. (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom), nawołując do składek na rzecz więźniów politycznych „Białorusi Zachodniej”. W akcji tej sekunduja dzielnie przybyli do Mińska w drodze wymiany b. więźniowie polscy, skazani na akcję antypaństwową w Polsce, którzy wstępują na specjalnie dla nich urządzone wiecach i opisują stosunki w Polsce w najohydniejszy sposób. Tak np. niedawno wymieniony w partii 9 komunistów Czerniak, członek Centralnego Komitetu Partji komunistycznej Białorusi Zachodniej, opisując rzekome zęczenie się władz polskich nad zaarrestowanymi członkami partji komunistycznej Białorusi Zachodniej, utrzymywał, że w więzieniu umarło 10 osób wskutek pobicia. Te bezcelne kłamstwa powtarzane są przez całą prasę sowiecką.

Nie na tem się jednak kończy antypolska kampanja w Z. S. S. R. Brutalne mieszanie się do spraw wewnętrznych polskich stało się przywilejem nie tylko prasy sowieckiej i sowieckich organizacji rewolucyjnych, ale również oficjalne czynniki sowieckie nie krepują się zabierać głosu w tych sprawach. Znamienne pod tym względem było przemówienie prezesa Rady Komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej, Hołodieda, t. zu. szefa rządu, który omawiając sytuację polityczną na Zjeździe Centralnego Komitetu Wykonawczego C. I. K. Białorusi (co podnosi charakter urzędowy przemówienia), oświadczył: „Polityka polska w stosunku do ludności białoruskiej i represje, które były stosowane do białoruskich pracowników kulturalnych, broniących elementarnych praw pracującej ludności „Białorusi Zachodniej” nieraz już psuła stosunki sąsiedzkie polsko-sowieckie”. Podając do wiadomości zebranych o rozpoczęciu w niedługim czasie procesu Hromady, p. Hołodied rzuca pod adresem Polski pogroźkę, że pracujący w Sowietach Białorusi, będą pilnie obserwowali przebieg procesu i stopień lojalności (?) rządu polskiego w stosunku do Białorusinów, jak

również, o ile polityka polska będzie odpowiadać artykułom traktatu ryskiego. Przemówienie p. Hołodieda ma cechy niedopuszczalnej interwencji na rzecz „Hromady”. Można również podziwiać tupet, z jakim powołuje on się na traktat ryski, który Sowiety stale sabotują. Tego rodzaju enuncjacje nie mogą wpłynąć dodatnio na tok rokowań polsko-sowieckich i stworzyć atmosfery zaufania w stosunkach sąsiedzkich między Polską i Z. S. S. R.

Rozmaitości.

STAŁA KOMUNIKACJA PASAŻERSKA POWIETRZNA MIĘDZY ANGLJĄ I AMERYKĄ.

Pisma angielskie donoszą, że sterowiec „R. 100”, największy statek powietrzny, jaki skonstruowany został dotychczas, o pojemności 145.000 metrów sześciennych został przeznaczony przez Rząd Angielski do wypróbowania możliwości stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglią a Ameryką. Rządowi angielskiemu idzie głównie o zapobieżenie ewentualnej na tem polu konkurencji niemieckiej. O ile wyniki okażą się pomyślnymi, zorganizowane zostanie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej pod nazwą „Atlantic Airship Company”, którego zadaniem będzie regularne obsługiwanie komunikacji pomiędzy Londynem a Ameryką Północną. Co dwa dni wyruszać ma ten sterowiec z Anglii i vice versa. Obliczono, że lot do Ameryki trwać będzie 48 godzin, zaś lot powrotny 38 godzin. Opłata pasażerska wynosić ma 80 funtów szterlingów [około 3.500 zł.] za każdego podróżnego w kabinie na cztery osoby, 100 funtów (4.300 zł.) w kabinie na dwie osoby, 120 funtów (5.200 zł.) w pojedynczej. Nadto, Rząd Angielski zezwolił na pobieranie dodatkowej taksy pocztowej od każdego wysłanego drogą powietrzną listu w wysokości sześciu pensów [za list wagi jednego grama], oraz za pakiety po dwa szylingi za każdy funt wagi. Naczelny kierunek nad całą tą imprezą objął komendant Burney, który udał się już do Ameryki celem przeprowadzenia ostatecznych pertraktacji z Rządami Stanów, oraz Kanady.

ZAMIENIŁ FRAK DONŻUANĄ NA OPONCZĘ FAKIRA.

Depesze z Dehli donoszą o śmierci markiza Charles de Russeta, zmarłego w klasztorze hinduskim koło Simli. Należy sięgnąć pamięcią daleko wstecz, aż do hulaszczej epoki Drugiego Cesarstwa, by odnaleźć dwudziestokilkuletniego naówczas dandy bulwarowego i lwa salonowego w osobie młodego markiza. Trafiła kosa na kamień — przysłowiowy pogromca serc niewieścich spotkał pewnego razu oślniewającej urody Angielkę, która pozostała nieczuła na miłosne słówka i spojrzenia jego. Ubodło to tak dalece zakochanego de Russeta, iż z rozpaczą udał się do Indii, przeszedł na braminizm, wstąpił do klasztoru i umarł w 85 roku życia, jako zgryźbiały fakir świątobliwy, powszechną czciją głęboką przez wszystkich tubylców otoczony.

NIEWOLNICTWO W XX-EM STULECIU.

Dziwnie brzmi wiadomość o ogłoszeniu dekretu, obdarzającego wolnością 215.000 krajowców, zamieszkujących kolonię angielską w Sierra-Leone, a żyjących dotąd w stanie niewolnictwa! I jest to nakaz, mający względną tylko siłę obowiązującą, pozwala on im bowiem zrzucić to upokarzające jarzmo, nie zmusza wszakże kolonistów do natychmiastowego podporządkowania się z własnej woli nowej ustawie. A więc niewolnictwo będzie dalej jeszcze istnieć...

HISTORJA MĘŻA, KTÓRY ZAŚLUBIŁ WŁASNĄ ŻONĘ.

Mer XIII-go obwodu w Paryżu dokonał przed paru dniami aktu zaślubin słynnego ex-anarchisty Dieudonne, ułaskawionego niedawno przez Prezydenta Rzeczypospolitej po kilkunastoletnim pobyciu na ciężkich robotach w Gwianie, a który obecnie wstąpił w powtórne związki małżeńskie ze swoją własną żoną. Niewinnie bowiem tak się okazało, skazany ten człowiek zmusił swoją żonę po ogłoszeniu wyroku, do rozwodu, chcąc w ten sposób ułatwić jej życie, oraz umożliwić znalezienie innego opiekuna dla małego ich dziecka. P. Dieudonne pozornie tylko spełniła wolę swego męża, de facto uważając się w dalszym ciągu za jego prawdziwą żonę i dochowując mu wiary. Obecnie, po powrocie z Gwiany i odzyskaniu praw obywatelskich musiał Dieudonne zalegalizować swój

stosunek do ex-zony, t. j. zaślubić ją formalnie po raz wtóry. Jednym ze świadków był członek ówczesnego jury, które skazało Dieudonne na karę śmierci, zamienioną przez prezydenta na dożywotnie ciężkie roboty.

Gościnny występ Teatru Objazdowego Artystów Scen Polskich z Bydgoszczy.

Dziś w piątek o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Borkowskiego Hotel „Concordia” wystąpią w przejeździe Artysty Scen Polskich z arcywesołą komedią St. Turskiego p. t. „Ordynans w Zalotach” w 3 aktach.

Bilety od 1—3 zł wcześniej do nabycia w księgarni p. Wesolowskiego, a wieczorem przy kasie.

Rocznica objęcia przez Wojska Polskie Pomorza!

Dla uczczenia pamięci chwili wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze — a w szczególności do Nowego — urządziła Tow. Powstańców i Wojaków, przy współpracy Tow. Gimn. „Sokół” oraz T. C. L., w dniu 26 lutego 1928 r. po poł. o godz. 4-tej na sali p. Borkowskiego uroczystą akademię. Program obejmuje referat „Odrodzenie Polski”, deklamację, śpiew „Lutni” oraz kwartetu i śpiew wspólny.

Wstęp na salę wolny.
W wigilię uroczystości t. j. dnia 25-go lutego o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się ulicami Nowego capstrzyk przy udziale Tow. Powstańców i Wojaków oraz Sokola.

Wszystkie miejscowe towarzystwa uprasza się o współudział w powyższych uroczystościach. Szczegóły w afiszach.

NAJBARDZIEJ ZALUDNIONE MIASTA NA ŚWIECIE.

Na czele tych miast stoi New York, mający 9.350.000 mieszkańców. Następnie Londyn 7.660.000, potem dopiero stolica Francji [wraz z przedmieściami] — 4.600.000, Berlin, liczący 4.126.000 mieszkańców zajmuje czwarte miejsce. Potem Chicago — 3.600.000 mieszkańców, Filadelfia — 2.700.000, Buenos-Aires — 2.500.000, następnie Osaka, Moskwa, Szanghaj, Tokio, liczące każde około 2.000.000 mieszkańców. Na 40 miast, liczących więcej niż milion mieszkańców, 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australii.

90 KILOMETRÓW KSIĄZEK.

Każdy ze Strażników Biblioteki Narodowej w Paryżu ma pod swoją opieką 7 kilometrów... książek, ustawionych na półkach jedna przy drugiej!... Gdy w Bibliotece Narodowej liczone są książki na kilometry. Jest ich 4.200.000 egzemplarzy, a przedstawiają w sumie długość 90 km. 800 m. Ażeby obejść wszystkie rzędy książek w tej Bibliotece trzeba by półtorej godziny jazdy samochodem z szybkością 60 km. na godzinę. Cyklista, jadący w tempie 30 km. zużyłby trzy godziny. Wiele czasu potrzebny na przeczytanie tych książek? Licząc po jednej godzinie codziennie przeszło dziesięć tysięcy lat!...

OFIARNOŚĆ ZWIERZĘCIA.

Niedawno zginął w Londynie siedmioletni foxterjerek — „Jack”, który padł ofiarą swego poświęcenia dla celów dobroczynnych. W czasie krótkiego swego życia zdołał zebrać dla szpitalów 8.500 franków w monetach po jednym lub dwa sous. „Jack” nie był zbrakim. Uczciwie zarabiał na każdy pieniądz, który otrzymywał. Metoda jego polegała na tem, iż usiadłszy samotnie, symulował smutek. Czasami do swojej mimiki dodawał żalony pisk. Gdy przechodnie nie zwracali nań uwagi, ocierał się o nich, łbem wskazując ich kieszeń. Gdy tylko otrzymał monetę wracał do domu swego pana, fryzjera z Walworth i wrzucał ją do skarbonki, przeznaczonej dla szpitalów. „Jack” zanurzał nieraz łeb do wiadra pełnego wody, ażeby wydobyć zeń pieniądz. Odprowadzał klientów do domu, ażeby otrzymać choć najniższe wynagrodzenie. Niestety z powodu ciągłego noszenia pieniędzy w pysku, „Jack” nabawił się nieuleczalnej choroby języka. Po bezowocnych próbach wyleczenia go, musiał go weterynarz zachloroformować. „Jack” zginął na kilka dni przed otrzymaniem Wielkiej Obroży, honorowej odznaki, przeznaczonej mu przez „Trafalgar Hospital Aid Society”.

„WORONOWANE BARANY.

Słynny „odmładzacz” udał się, jak wiadomo, w zeszłym roku do Algieru — celem przeprowadzenia doświadczeń nad baranami. Z ogłoszonego obecnie sprawozdania wynika, że „system doktora Woronowa” dał znakomite rezultaty, waga bowiem starych tryków wzrosła po „operacji” o zgorą 7 kg. przeciętnie, wełny zaś było na nich o 600 grm. więcej. Jagnięta, zrodzone ze szczeniowych baranów, ważyły naogół o przeszło 8 kg. więcej, aniżeli te, które pochodzą od zwykłych rodziców, a i „naddatek”, wełny wyniosł 300 grm.. Podobno, doktor Woronow, zachęcony tymi eksperymentami, zamierza w przyszłości zastąpić drogę mały znacznie tańszymi trykami.

KWIATKI ELOKWENCJI PARLAMENTARNEJ.
Dwaj członkowie Reichstagu niemieckiego — p. Hoffmann [centrum], oraz p. Moses [soc.-dem.] — ułożyli, na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na dosłowne

Dot. wtórej legacji narzędzi mierniczych w roku 1928. OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z wymaganiami art. 12 i 14 Dekretu o Miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 15 poz. 211) oraz rozporządzenia Głównego Urzędu Miar z dnia 23. 10. 1919 r. (Monitor Polski Nr. 243), wszyscy posiadający i używający narzędzia miernicze (przymiary, pojemniki, wagi i odważniki) w obrocie publicznym, obowiązani są co dwa lata zgłaszać te narzędzia do wtórej legalizacji t. j. do sprawdzenia i ocechowania przez Urząd Miar.

Dla ułatwienia ludności wykonania tego obowiązku wyznacza się w każdej okolicy co dwa lata dni wtórej legalizacji, dokonywanej przez Lotne Urzędy Miar.

Wszyscy posiadający narzędzia miernicze, którzy nie wykazują dogodnej dla nich sposobności pobytu Lotnego Urzędu Miar w danej okolicy, i nie zgłoszą swych narzędzi mierniczych w wyznaczone dni, będą musieli potem posłać swoje narzędzia miernicze do właściwego stałego Urzędu Miar.

Niestosujący się do obowiązku wtórego legalizowania narzędzi mierniczych, polegają karze grzywny do 150 zł, a narzędzia miernicze do nich należące, lub przez nich przechowywane, zostaną skonfiskowane, wzgl. uniemożliwi się ich używanie.

Obowiązkowi wtórej legalizacji narzędzi mierniczych w obrocie publicznym polegają: kupcy (hurtownicy i detaliści), handlarze, handlarze wędrowni, domokrażni, gorzelnie, mączkarnie, cukrownie, młyny, konsumy, stowarzyszenia rolnicze, mleczarnie, przedsiębiorstwa przemysłowe, rolnicy i wszystkie osoby, ciągnące zawodowe zyski z jakiegokolwiek gałęzi rolnictwa, a zatem: z warzywnictwa, sadownictwa, pasieki, rybołówstwa, hodowli drobiu i t. p., jak również ekspedytorki, przedsiębiorstwa robót ziemnych, wagi magistrackie oraz wagi należące do różni miejskich, gazowni, kolejek powiatowych i t. p.

Wtórne legalizowanie wszystkich łatwo przenośnych narzędzi mierniczych jak: przymiarów, pojemników, odważników i wag musi się odbywać w lokalu Lotnego lub miejscowego Urzędu Miar na ten cel przeznaczony, i tam należy przedmioty te dostarczyć. Jeżeli właściciel przysła swoje narzędzia przez posłańca, to powinien do nich dołączyć karteczkę zawierającą: nazwisko i imię, miejsce zamieszkania i dokładne określenie mieszkania właściciela.

Zgłaszanie narzędzi mierniczych do Urzędów Miar ma się odbywać w godzinach przedpołudniowych.

Rok 1928. Powiat świecki.

Nr. obwodu legalizacyjnego	Siedziba Lotnego Urzędu Miar i lokal	Przynależne gminy i t. p.	Okres czasu wtórego legalizowania		Uwagi
			od	do	
1	2	3	4	5	6
	Nowe lokal Stasiewskiego	Nowe, miasto. Nowe, dwór. Kończyce, gmina. Morgi gmina. Mieliwo, dwór. Mątaawy, gmina. Nowy Tryl, gmina. Osiny, gmina. Pastwisko, gm. Piaski, gmina. Rychława, gmina. Twardagóra, gmina. Tryl, gmina. Udzierz, gmina. Udzierz, dwór. Zabudownia-Zawada, gm. Zdroje gmina	9. 11.	30. 11.	

Nowe, dnia 18 lutego 1928 r.

BURMISTRZ.

przytoczenie, odznaczają się bowiem niezwykle rzadkością zaletami (?) stylu. Frazes z przemówienia posła socjalistycznego: „Twierdzą to nie jako socjaldemokrata, lecz jako człowiek, jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje...”. Poseł stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezmiernej głupocie...”; przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu!”. A oto kilka doskonałych zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu...”, „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów...”, „Przyrost ludności wiejskiej odbywa się najzupełniej normalnie i zaraz państwu pokażę, jakim sposobem się to dzieje...”, „Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samem dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były — nektar i ambrozja dla starożytnych Greków...”, „W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi...”, „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galopować opozycja... Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powietrza...”, etc., etc.

Dziś! Dziś!

Tylko

jeden gościnny występ

Teatru Objazdowego Artystów Scen Polskich z Bydgoszczy

na sali p. Borkowskiego Hotel „Concordia” odegrana zostanie arcywesoła komedia w 3 akt. St. Turskiego p. t.

„Ordynans w Zalotach”.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Bilety w cenie od 1—3 zł.

Do wag muszą być dołączone przynależne do nich talerze lub szalki. Wszystkie narzędzia miernicze muszą być dokładnie oczyszczone i suche. Urzędnicy legalizacyjni otrzymali polecenie nieprzyjmowania nieoczyszczonych narzędzi mierniczych.

Opłaty na czynności Urzędów Miar wpłaca się przed odebraniem narzędzi mierniczych.

Wagi do ważenia bydła, wagi w gorzelniach i wogóle wielkie wagi dziesiętne nośności od 750 kg. wzwyż, muszą być legalizowane wtórnie na miejscu ich ustawienia. W tym celu należy, o ile możliwości zaraz po rozpoczęciu dni legalizowania, złożyć odpowiedni wniosek w Lotnym Urzędzie Miar i porozumieć się z legalizatorem co do czasu legalizowania tych narzędzi mierniczych. Wnioskodawcy są obowiązani zabrać na czas z Lotnego Urzędu Miar potrzebne przybory do sprawdzenia i dostarczyć je z powrotem lub podług wskazówek legalizatora.

Wtórna legalizacja wag wozowych musi być zgłoszona na piśmie w właściwym (stałym) Miejscowym Urzędzie Miar. Nie może ona zasadniczo odbywać się podczas dni przeznaczonych na wtórne legalizowanie, gdyż Lotne Urzędy Miar nie rozporządzają dostateczną ilością przyborów do sprawdzania, potrzebną tak wielkich wag.

Naczelnik Poznańskiego Okręgu
Legalizacji Narzędzi Mierniczych.
(—) Szczawiński.

UWAGA: Wagi, które wskutek długiego używania straciły dokładność wymaganą przez przepisy, należy przed zgłoszeniem do legalizacji oddać do naprawy. Do zajmowania się naprawą narzędzi mierniczych uprawnione są tylko osoby i warsztaty, posiadające upoważnienie (koncesję) Głównego Urzędu Miar (art. 20 Dekretu o Miarach oraz rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dn. 14. 5. 1919 r. Dz. Pr. P. P. Nr. 57 poz. 346). Koncesjonowany warsztat, który przyjął narzędzia miernicze do naprawy, obowiązany jest zgłosić je sam do zalegalizowania do Urzędu Miar i zwrócić je właścicielowi już gotowe do użytku. Zdarza się często, że właściciele warsztatów koncesjonowanych wysyłają do Lotnymi Urzędami Miar swoje warsztaty. Zwraca się uwagę, że jakkolwiek te warsztaty znajdują się pod kontrolą Urzędów Miar, to jednak są one przedsiębiorstwami prywatnymi i publiczność, oddająca im narzędzia miernicze do naprawy, musi się z nimi ugodzić co do wysokości wynagrodzenia. Zawieranie podobnych umów w lokalach Lotnych Urzędów Miar jest niedozwolone.

Składaj systematycznie grosze, a otrzymasz złotówki i setki!

Oszczędności począwszy od 5,00 zł przyjmuje

Bank Powiatowy Świecie Oddział w Nowem (Rynek 3)

Pozatem załatwiamy wszelkie czynności bankowe.

Za zobowiązania Banku Powiatowego odpowiada pow. świecki całym majątkiem i siłą podatkową.

Kapitał zakład. 500.000 zł.

Buraki pastewne

ma na sprzedaż

Worm, Mątaawy.

100 entr. buraków
pastewnych

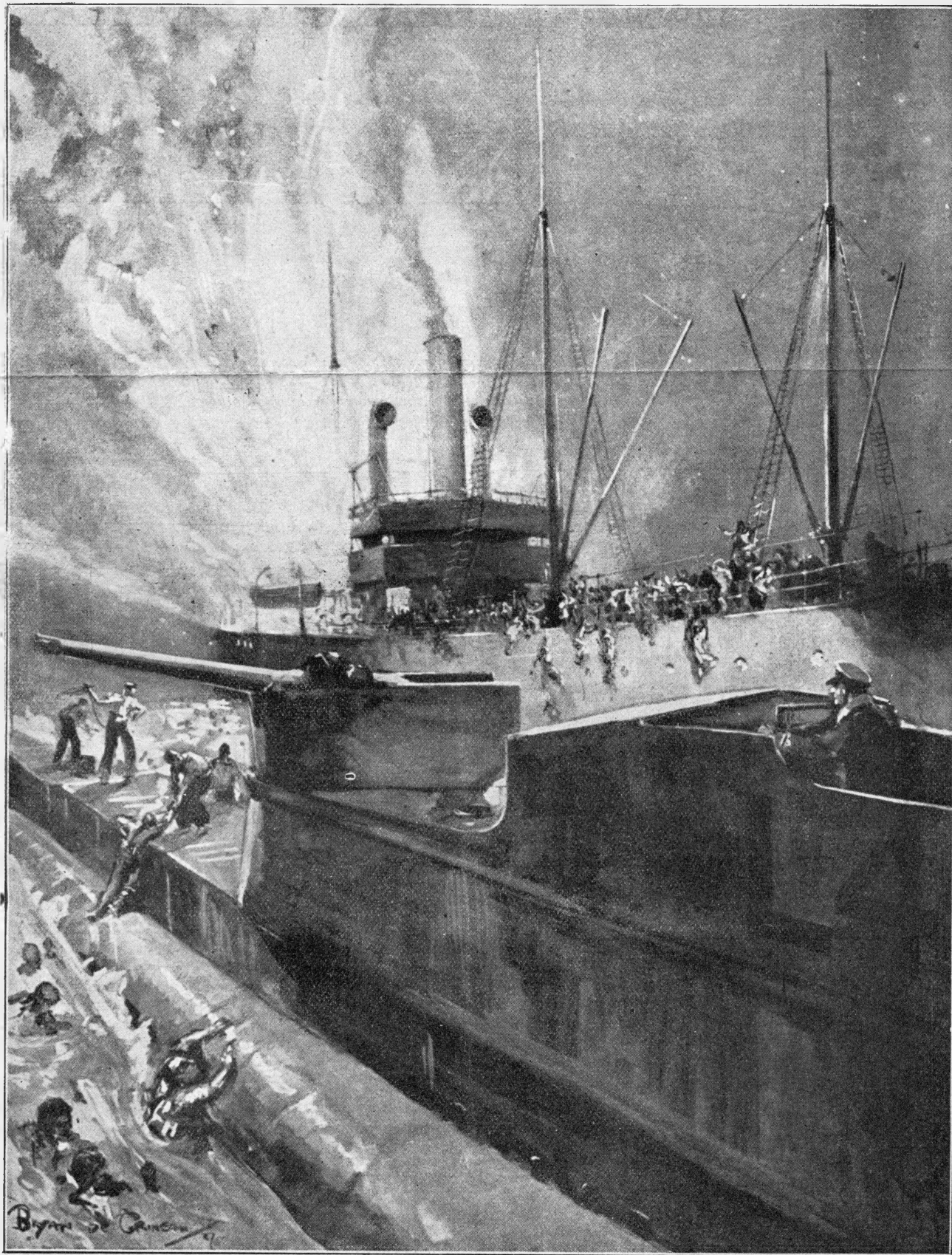
ma na sprzedaż

Wehrmeister,
Gdańskie Przedmieście 20.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 26 LUTEGO 1928 r.

Walka z piratami na wodach Chińskich.

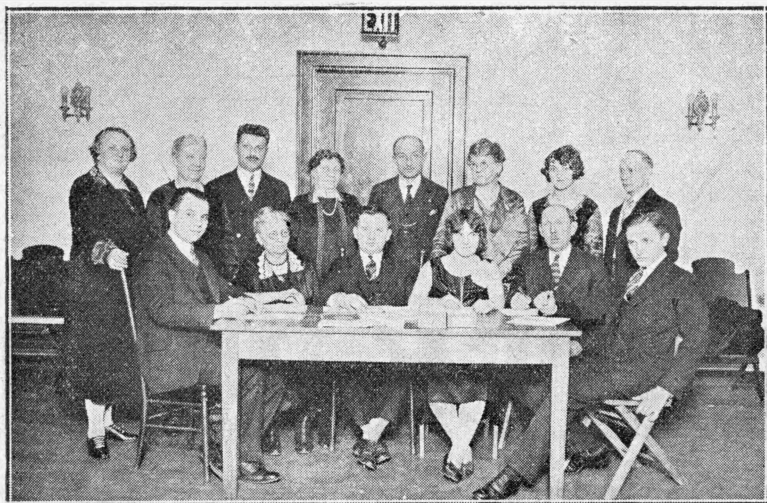


Angielska łódź podwodna „Irena”, dowiedzona przez kapitana Halahana w walce z piratami chińskimi: wynurza się z pod wód niespodziewanie i celnymi strzałami uczy posłuszeństwa dla marynarki angielskiej

Polacy amerykańscy w obronie kresów



10-lecie bohaterskiej śmierci ś. p. Bolesława Mościckiego, dowódcy 1 pułku ułanów krechowieckich, który zginął 18 lutego 1918 r., osaczony pod leśniczówką Dub.



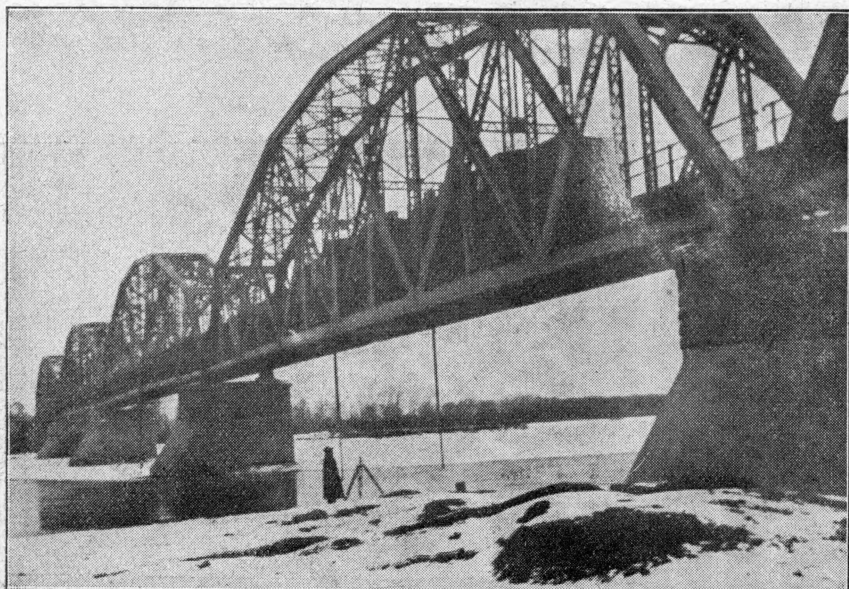
Dzięki inicjatywie dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej p. J. Stemlera, który bawił niedawno w Chicago, powstał pierwszy komitet w Ameryce Związku oświaty i obrony kresów polskich.



W porcie Aleksandryjskim witano uroczystie przybyłego do Egiptu następcę tronu włoskiego ks. Humberta.



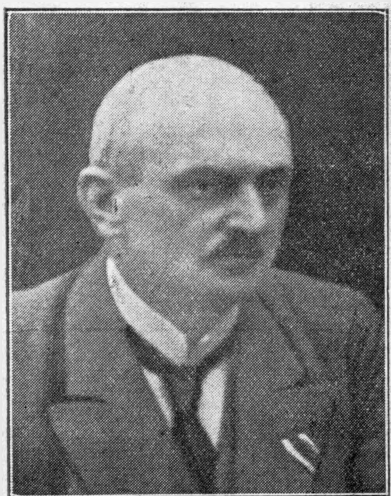
Lord Asquith, przywódca liberałów angielskich, wybitny polityk, zmarł w 76 roku życia w pierwszej połowie b. m.



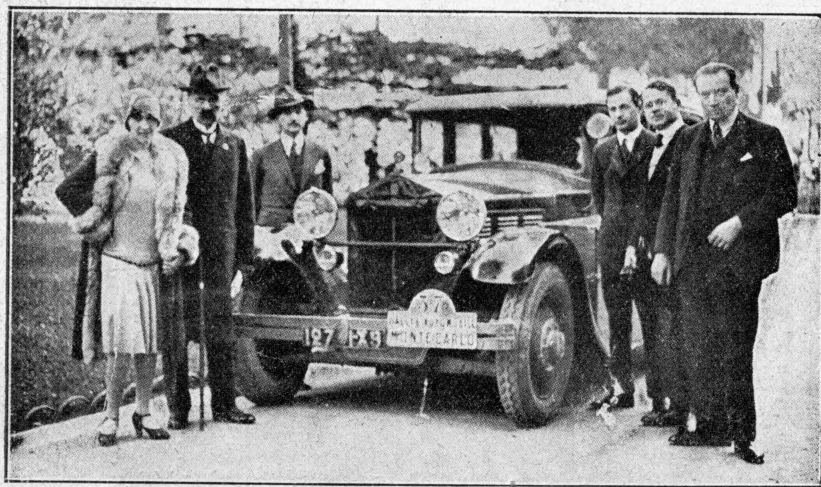
Dnia 11 b. m. nastąpiło otwarcie mostu kolejowego pod Sandomierzem. Most zbudowany na kesonach, jest żelaznej konstrukcji o 6 przęsłach łącznej długości 450 m. Jest to 1-szy most kolejowy zbudowany przez robotników i inżynierów Polaków.



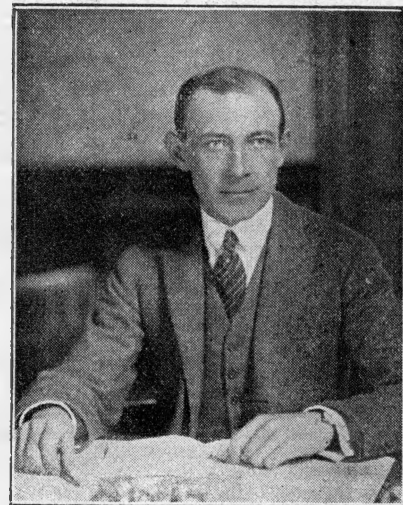
Franciszek Rabsztyń, senior kupców polskich w Sosnowcu, obchodził w tych dniach 40-lecie pracy w zawodzie kupieckim.



Ś. p. Stefan Bądziński, b. wojewoda białostocki, członek komitetu Centr. Tow. Rolniczego, zmarł 12 b. m.



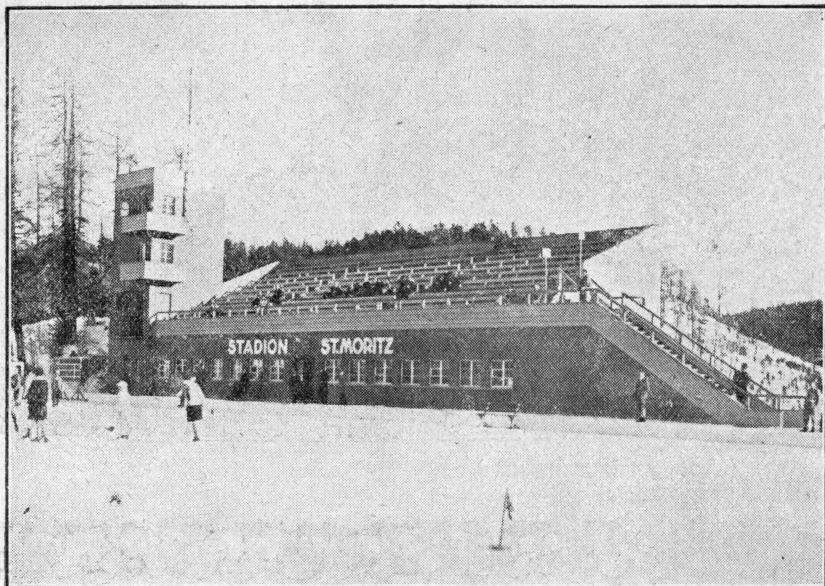
W dorocznym turnieju samochodowym dla niefachowców pierwsza nagrodę otrzymała maszyna, prowadzona przez warszawianina p. Weisblata (z prawej strony na przodzie), który po podróży trwającej 4 doby, przybył wraz z żoną do mety w Monte Carlo.



W Paryżu zmarł na udar sercowy ś. p. Aleksander hr. Szembek, b. radca ambasady polskiej w Paryżu.



W salonach Reduty Miejskiej w Warszawie odbył się bal Towarzystwa „Latarnia”. Grupa pań odtańczyła tańce stylowe w obrazie „Pierrot i Kolombina”. W tańcach brały udział pp. ks. Sapiężyna, Bridge, Latour, Młynarska, Bohomolcówna i inne.



Stadion w St. Moritz, gdzie odbywają się tegoroczne sportowe zawody olimpijskie.

Teatr Narodowy: Romans Florencki sztuka w 5 aktach.

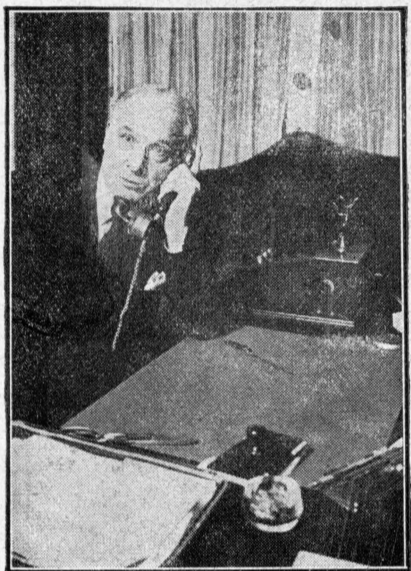
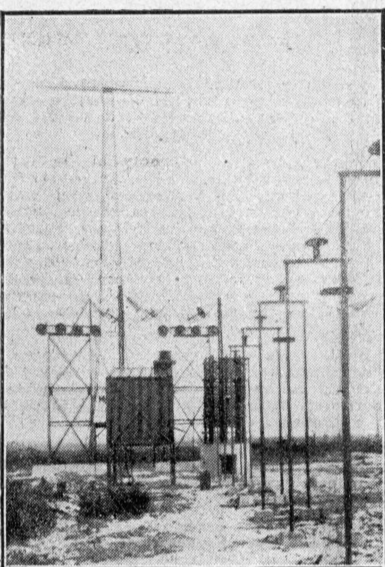


Wykonawcy: pp. Węgrzyn, Lindorfówna i Zieliński.
Cuda radjotechniki.

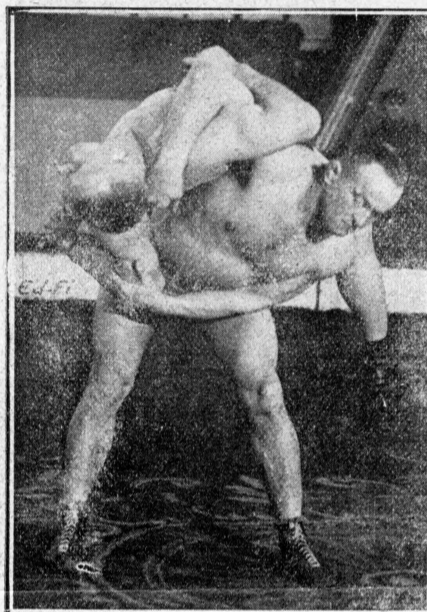
Teatr Wielki: „Łucja z Lamermooru“.



Wykonawcy: pp. Woliński i Turska-Bandrowska w roli tytułowej.
Zapasy siłaczów w Cyrku Warszawskim.



Między Berlinem i New-Yorkiem została nawiązana komunikacja radjo-telefoniczna. Na zdjęciu pierwszym widzimy skomplikowaną sieć antenową stacji odbiorczej; na zdjęciu zaś drugim — niemieckiego ministra poczt i telegrafów podczas pierwszej rozmowy z członkiem amerykańskiego senatu.



Le Favre rzucający na dywan Schulza z Hamburga.



Murzyn w objęciach francuza Le Favre'a.



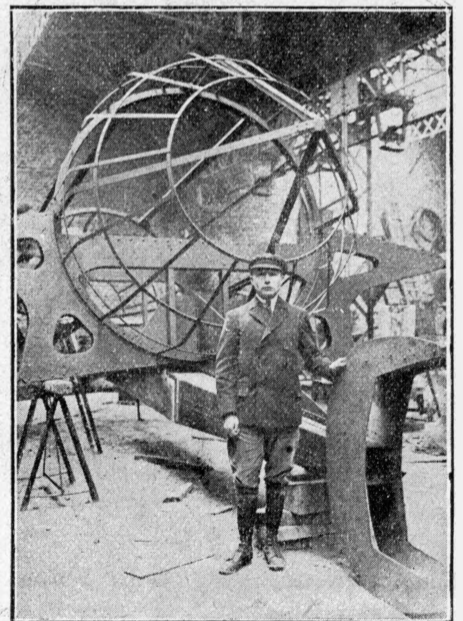
E. Szwandowa-Kadlecowa w „Kolumbinie” St. Krzywoszewskiego.



Constance Talmadge w filmie „Venus z Wenecji”.



P. Dorota Kunzmann, przywódczyni jednej z wielu sekt w Ameryce, wygłaszająca kazanie przed aparatem radjo-na dawkczym.



Budowa nowego typu ślizgowca, przeznaczonego do przebycia Atlantyku.



Zarząd koła dramatycznego studentów uniwersytetu warszawskiego.



Fr. Rychłowski, dyrektor teatru w Wilnie, obchodził jubileusz 25-lecia pracy scenicznej.



Taki wygląd ma obecnie plac Saski w Warszawie. Zaiste godny pożałowania. Są miejsca, przez które z powodu błota przedostać się jest wprost niemożliwością, jak gdyby nie znajdował się on w stolicy kraju, a w Psiej Wólce.



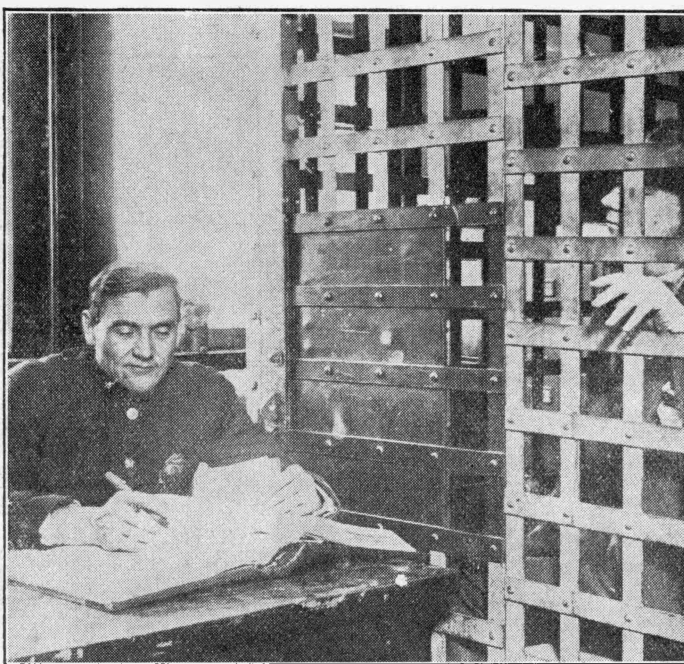
Wybryki mody. Eleganci amerykańskie obecnie najchętniej ubierają się w węzową skórę od stóp do głów, a więc buciki, płaszcz, kapelusz, nawet torebka — wszystko z węża.



Garnitury wiosenne.



Zula Pogorzelska, artystka teatru Nowości.



Moment spisywania zeznań przez sędziego śledczego w Ameryce Półn. Jak widać, kryminalista ma mało widoków na ucieczkę, co u nas, niestety, często się zdarza.



Nowość w sporcie saneczkowym: kto najprędzej dopcha przed sobą saneczki do mety.

Nie żałujcie 10 gr. na korespondencję

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika (przeszło 100 ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy radio, aparaty i części, maszyny do szycia, rowery, efony, zegary, zegarki i wiele innych przedmiotów. Nasz cennik służy każdemu jednocześnie jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe spłaty nie wyłączając mieszkańców wsi miast całej Rzeczypospolitej. Zwracać się do firmy M. OKOŃ Warszawa, Zielna 11/7 Telefon 121-66. J.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Za miast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzysta. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój ciała. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgrywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich złogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 5.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepti wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłosne. — Z portretem autora i w wielu ilustracjach w techn. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Z. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, jasnowidzenie, słowo i nadwrażliwość. Omylność myślowa. Mediumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania potrochno i bez pośrednio. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skrócone wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Uważanie, rozróżnienie, spotęgowanie woli, przewyższanie limitów, wzmocnienie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice tycia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i opierająca się na rękopisach zaginionego tycia posagrobkowego. W dwóch tomych. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, ziołami i sposobami medycyny. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wtórka książki w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Zwycięstwo nad młodością”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pięćdziesiąt rozmów i t. p. Zł. 2.—

DR. HRMUS: „Wielki słownik lekarski”. Opis 1000 leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasze weterynary”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W dwóch tomych. Zawiera 100 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznanie, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobną. Cena tylko Zł. 7.—

P. OWCZYŃSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Ty sięgnij najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurek, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosci i kochankowie cesarzowej Katarzyny II. Treść: niezmierzona ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość, zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 24 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśl i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzny i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety donoszące. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najślynniejsze przykłady. Obłąd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”
Warszawa, Nowowiejska 82, m. 6.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąg i dotychczas do dnia.

ROJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.